



**JOHN DILLINGER,**  
najniebezpieczniejszy bandyta amerykański, przewany wrogiem Ameryki, pozostaje nieuchwytny.

WYDANIE: A B C D E F G H  
I J K L M N O P

**Cena 10 groszy**

# EXPRES

**WIECZORNY ILUSTROWANY.**



**KIJOKAWA,**  
japoński zwycięzca olimpijski, pobił nowy rekord w pływaniu na wznak.

ROK XII.

PIATEK, 27 KWIECZNIA 1934 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 116

## Wyrok na bandytów chojeńskich

### Główny sprawca napadu skazany na bezterminowe więzienie, a jego pomocnik na 10 lat

Łódź, 27 kwietnia.

(ig) Wczoraj rozegrał się w sądzie okręgowym ponury epilog krwawego na padu bandyckiego na inkasentkę Klajnówną na Chojnach. Było to 24 grudnia ub. roku. Klajnówna wracała z zainkasowanymi pieniędzmi, gdy nagle napadło na nią dwóch bandytów i wyrwało teczkę z pieniędzmi.

Klajnówna wszczęła alarm. A gdy kilku przechodniów puściło się w pogoń za bandytami, ci wyjęli rewolwery i zaczęli się ostrzeliwać. Skutki tej strzelaniny były tragiczne. 5 osób odniosło rany, Stefan Wybór i szwagier jego Alfred Dranikowski zostali zabici.

Na ulicy powstał popłoch. Ludzie, chroniąc się przed kulami, chowali się do bram. I dopiero dzięki posterunko-

wemu Galewskiemu udało się celnym strzałem dosięgnąć jednego bandytę i o-bezwładnić go. Był to Nowak. Drugie go bandytę Grzywnowicza ujęto później.

Wczoraj stanęli oni przed sądem okręgowym. Nowak ma amputowaną nogę — skutki postrzelenia go podczas pościgu.

Obydwaj przyznali się do winy. Tłumaczyli swój postępek brakiem pracy i zarobku. Szczególnie Grzywnowicz prosił sąd o wzięcie pod uwagę okoliczności, iż jest chory na syfilsis, nie mógł otrzymać prawa jazdy mimo, iż jest szoferem i dlatego nie mógł zarabkować. Zresztą on nie strzelał — wyrwał tylko teczkę i rzucił się do ucieczki.

Rozprawa trwała cały dzień. Sąd po naradzie skazał Nowaka na bezterminowe więzienie, a Grzywnowicza, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące — 10 lat więzienia. W motywach swego wyroku sąd podniósł, że tylko następstw przyznania się Nowaka do winy, nie wymierzył mu kary głównej t. j. kary śmierci.

## Strejk szewców i krawców w Łodzi

Łódź, 27 kwietnia.

(ig) Jak się „Express” dowiaduje, w dniu wczorajszym wybuchł w Łodzi strajk pracowników szewskich i krawieckich. Strajk powstał na tle nieodnowienia umowy zbiorowej i wskutek odmowy ze strony pracodawców podwyższenia płac.

Dziś rano komitety strajkowe obchodzą wszystkie warsztaty szewskie i krawieckie, dopilnowując, by pracownicy przerwali robotę i opuścili zakłady. Przebieg strajku jest zupełnie spokojny.

## Wypadki przy pracy

Łódź, 27 kwietnia.

(ig) W ciągu dnia wczorajszego pogotowie ubezpieczalni społecznej wzywane było kilkakrotnie do nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

W fabryce firmy „Patzker i S-ka” przy ul. Kopernika 3, zatrudniona tam robotnica Amelia Lorentz (Syrokompł 9) odniosła złamanie prawej kończyny dolnej. Lekarz odwiózł ją do szpitala.

Robotnik fabryczny Władysław Olczyk, zamieszkały przy ul. Śródmiejskiej 81, doznał przy pracy oderwania kilku palców lewej ręki. Ciężko rannego odwieziono na oddział chirurgiczny do szpitala im. Prezydenta Mościckiego.

## Matka zmuszała córki do nierządu

### Wyrocznia „opiekunkę” aresztowano

Warszawa, 27 kwietnia.

Wczoraj policja aresztowała Stefanję Miroszową, lat 46, zamieszkałą w Rembertowie, która swoje trzy córki zmuszała do uprawiania nierządu.

Jedną z córek, która pracowała w pewnej fabryce zabawek została zmuszona przez matkę do uległości wobec majstra za cenę 100 zł.

Wyrocznia matka zmusiła następnie młodą dziewczynę do stałego uprawiania nierządu.

Kiedy jednak „zarobki” nieszczęśliwej dziewczyny zmniejszyły się, Miroszowa wysłała na ulicę starszą córkę.

W międzyczasie pierwsza ofiara matki poznała jakiegoś robotnika, który nie

## Pościg za słynnym gangsterem amerykańskim

### Dillinger jest nadal nieuchwytny. — Ludność Ameryki żyje w trwodze

New York, 27 kwietnia.

Stany Zjednoczone żyją w dalszym ciągu pod wrażeniem niesłychanych czynów słynnego gangstera amerykań-

skiego Dillingera oraz jego współników. Oprócz samolotów i policji, bierze obecnie udział w pościgu specjalny oddział lekkich samochodów pancernych.

Wszystkie drogi zostały obstawione oddziałami policji, zaopatrzonej w karabiny maszynowe. Prezydent Roosevelt wydał tajny rozkaz do policji, której oświadcza, że jeśli Dillinger nie zostanie ujęty będzie to oznaczało bezsilność władzy, wobec czego zmuszony będzie do przeprowadzenia całkowitej reorganizacji systemu bezpieczeństwa w Ameryce.

W obawie przed dalszymi napadami ze strony bandy Dillingera, która jest niezwykle rozgałęziona, wszystkie banki oraz instytucje kredytowe otrzymały specjalną straż.

Cała ludność Ameryki żyje w strachu przed możliwymi atakami ze strony Dillingera.

Pisma twierdzą, że główna spreżytna bandy nie jest Dillinger, lecz jego rudowłosa kochanka, która kierowała dotychczas wszystkimi napadami, a obecnie ukrywa bandytów.

## Zuchwały napad na przechodniów

### Trzej mężczyźni ciężko pobici

Łódź, 27 kwietnia.

(ig) Dziś w nocy na ul. Wysockiego miała miejsce niezwykle awantura. O 12-tej w nocy powracali od domu bracia Binetowie, Józef i Stanisław. Już zamierzali wejść do bramy, gdy nagle zbliżyło się do nich trzech nieznajomych i nie wdając się zupełnie w rozmowę, zaczęli ich bić jakimi tępymi narzędziami.

Binetowie, broniąc się, nie pozostali im dłużni. Rozgorzała bójka. Na krzyki Binetów nikt nie reagował, gdyż cała ulica była o tej porze pusta, nigdzie nie było widać ani jednego późniejszego przechodnia.

Wreszcie Binetowie ulegli przeważającej sile. Ciężko ranni zwalili się na bruk. Nieznani napastnicy zbiegli. Po godzinie rnych zauważył jakiś prze-

chodzień, który zaalarmował pogotowie ratunkowe.

Jak się okazało Józef Binet otrzymał ciężką ranę skroni i trzeba go było przewieźć do szpitala. Stanisława Bineta opatrzone na miejscu.

Nie umieli oni wyjaśnić tła napadu. Twierdzili obydwaj, że napastników zupełnie nie znają i widzieli ich poraz pierwszy w życiu. Być może zaszła tu fatalna pomyłka i napastnicy wzięli ich w ciemnościach za kogo innego. Dochodzenie prowadzi policja.

Drugi podobny napad miał miejsce na polu przy ul. Cmentarnej. Przechodził tamteży podchmielony Marian Krzywian, gdy nagle napadło go dwóch mężczyzn i pobili tak dotkliwie, że musiało go opatrzyć pogotowie.

## Rozhukany byk na ulicach Warszawy

### stratował 3 osoby

Warszawa, 27 kwietnia.

Groźną chwilę przeżyli wczoraj późnym wieczorem przechodnie na ulicy Puławskiej w Warszawie na widok rozwścieczonego byka, pędzącego środkami ulicy. Nim ogarnięci paniką zdążyli

skryć się w bramach przeważnie już o tej porze zamkniętych, oszalałe zwierzę rzuciło się na uciekających i dotkliwie poturbowało trzy osoby.

W jednej chwili ulica opustoszała; byk zaś, galopując od strony placu Unji Lubelskiej znalazł się przed 16 komisariatem policji, mieszczącym się w domu nr. 53, skąd zaalarmowani już krzykami policjanci wybiegli z karabinami w rękę. Widząc zagrożoną jezdnię przez policjantów, byk zawrócił w kierunku placu Unji Lubelskiej.

W ostatniej chwili na drodze galopującego środkiem jezdni byka znalazł się powracający z obchodu przodownik 16 komisariatu Malarowski, który kilkoma celnymi strzałami z rewolwera położył go trupem na miejscu.

Jak się okazało, winę za wypadek ten ponosi kolejka grójcka. W nocy na stacji tej kolejki zładowywano transport bydła z wagonów. W pewnej chwili wskutek nieuwagi obsługi oraz braku odpowiednich zagrożeń, wyrwał się na peron byk. Zwierzę, spłoszone widokiem parowozu, rzuciło się ze stacji na ulicę Puławską, w szalonym galopie trąjąc przechodniów.

## Szofer skazany na śmierć przez sąd w Tyflisie

Tyflis, 27 kwietnia.

(t) Niezwykle surowy wyrok zapadł przed miejscowym sądem. Szofer rosyjski Karnauchow skazany został na karę śmierci za to, że będąc pijanym przejechał na śmierć pewnego przechodnia. Władze odrzuciły prośbę skazanego o ułaskawienie, wobec czego wyrok został niezwłocznie wykonany.

## Cała rodzina uległa zaccadzeniu

(ig) Dziś rano znaleziono w mieszkaniu własnym w stanie nieprzytomnym 40-letnią Sarę Szmulson, oraz córkę jej, 13-letnią Hanke. Lekarz pogotowia miejskiego stwierdził ciężkie zatrucie czadem, wskutek wadliwie urządzonego pieca kuchennego.

Po doprowadzeniu zaccadzonych do przytomności, pozostawiono je na miejscu pod opieką sąsiadów.

## Piotrkowianin pod kołami samochodu

(ig) W dniu wczorajszym dostał się pod samochód na ulicy Śródmiejskiej, około Nr. 19, przybyły do Łodzi z Piotrkowa, Szlama Cynader.

Mimo alarmujących sygnałów nie udało się szoferowi zatrzymać samochodu, spod którego wydobyto ciężko rannego piotrkowianina.

Lekarz stwierdził złamanie kości piszczelowych oraz rany podudzia. —













